

Sprawozdanie z obozu szkoleniowo integracyjnego kadry Polskiego Himalaizmu Sportowego i Grupy Młodzieżowej PZA

W dniach od 02.12.2023 do 10.12.2023 w Dolinie Kieżmarskiej w Chacie przy Zielonym Plesie odbyło się międzynarodowe zgrupowanie alpinistów zimowych z Polski, Słowacji i Słowenii. Celem były wspólna wymiana doświadczeń, szkolenie integracja kadry PHS oraz rozruch przed zimowym sezonem w Tatrach. Z założenia zespoły wspinaczkowe były mieszane. Zazwyczaj międzynarodowe.

Kilka dni przed obozem nastąpił duży opad śniegu. Dla wspinania, to źródło zagrożeń. W łatwym terenie to lawiny, a w pionowym świecie - zasypane zacięcia, rysy czy formacje połogie. Stopnie, chwyty i miejsca do osadzenia asekuracji, trudniej znaleźć. Wspinanie niejednokrotnie wymaga czyszczenia śniegu ze skały. Asekuracja w takim terenie jest bardziej wymagająca, a sama wspinaczka często bywa znacznie trudniejsza niż sugeruje wycena.

Wieczorem pierwszego dnia Wadim Jabłoński, kierownik PHS, a także aktywny uczestnik obozu serdecznie powitał wszystkich. Na dużym fototopo przedstawił miejsca występowania zagrożeń związanych z lawinami oraz rekomendowane linie wspinaczek i zjazdów. Każdy uczestnik obozu został zobligowany do wzięcia ABC lawinowego (sonda, łopata i detektor lawinowy) na pierwszą wspinaczkę.

Okazało się, że zagrożenie lawinowe nie jest wysokie, a śnieg na skale to w wielu miejscach lód i firm. Najbardziej doświadczeni wspinacze z kadry oceniali warunki na 4/10, a czasem 5/10. Pierwotne zaniepokojenie, że wspinaczka będzie bardzo trudna i niebezpieczna zmieniła się w radość, że da się bezpiecznie powspinać. W takich warunkach ryzykowne wspinaczki były mało racjonalne, tak więc postawiono na ilość, co też widać w wykazie (blisko 100 ukończonych dróg). Nie oznacza to oczywiście, że pokonane drogi były łatwe.

Powstało m.in. kilka nowych dróg i wariantów, zarówno w masywie Małego Kieżmarskiego Szczytu, jak Małego Durnego Szczytu. Padły też najprawdopodobniej pierwsze zimowe przejścia. "Odkopanych" zostało kilka zimowych perełek, rzadko robionych w ostatnich latach. Średnia trudności pokonywanych dróg wzrasta z obozu na obóz, a u niektórych uczestników progres jest niemalże geometryczny.

Poza esencją, czyli wspinaniem, odbył się szereg popołudniowych i wieczornych szkoleń, warsztatów i prezentacji:

- Szkolenie medyczne,
- Szkolenie z biwakowania w ścianie,
- Wykład dotyczący czytania warunków pogodowych na podstawie zmieniających się okoliczności i samych prognoz,
- Prezentacja z wspinaczki na Chobotse,

Atmosfera była znakomita. Nikt nikomu niczego nie udowadniał. Chcieliśmy po prostu jak najwięcej bezpiecznie się powspinać w przyjaznym otoczeniu. Jak grzeczne dzieci większość chodziła spać po 22 tak, by kolejnego dnia być jak najbardziej wyspanym i

wypoczętym na wczesną pobudkę i kolejny dobry dzień. Aż trudno uwierzyć lecz tak było, każdy głodny był wspinania.